

WYROK Z DNIA 8 GRUDNIA 2011 R.

II KK 162/11

1. Współsprawstwo (art. 18 § 1 k.k.) – od strony przedmiotowej – nawet jeżeli nie musi polegać na realizacji znamion czasownikowych ujętych w opisie typu czynu zabronionego w części szczególnej Kodeksu karnego (lub przepisach karnych innych ustaw), w każdym przypadku wymaga, by sprawca podjął takie zachowanie, które na gruncie przyjętego porozumienia stanowiło konieczny lub bardzo istotny warunek realizacji przez innego współsprawcę znamion czynności wykonawczej ujętych w danym typie czynu zabronionego.

2. Współsprawstwo nie może polegać wyłącznie na biernej obserwacji zachowań innej osoby, realizującej znamiona typu czynu zabronionego, choćby towarzyszyła temu świadomość karygodności tego zachowania, a nawet pełna jego akceptacja. Jedynie w przypadku, gdy na danej osobie ciąży prawny szczególny obowiązek niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego, a naruszenie owego obowiązku, z uwagi na jego znaczenie w perspektywie zawartego z inną osobą porozumienia, wykracza poza granice samego ułatwienia popełnienia czynu zabronionego, cechującego karalne pomocnictwo określone w art. 18 § 3 k.k., bierna obserwacja może stanowić element przedmiotowy współsprawstwa.

*Przewodniczący: sędzia SN M. Laskowski.*

*Sędziowie: SN W. Wróbel (sprawozdawca), SA (del. do SN) H. Komisarski.*

*Prokurator Prokuratury Generalnej: B. Nowińska.*

Sąd Najwyższy w sprawie Jerzego G., skazanego z art. 280 § 1 k.k. i in., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 8 grudnia 2011 r., kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 18 stycznia 2011 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Ł. z dnia 31 sierpnia 2010 r.,

u c h y l i ł zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Ł. oraz utrzymany nim w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Ł. i p r z e k a z a ł sprawę Sądowi Rejonowemu w Ł. do ponownego rozpoznania (...).

## U Z A S A D N I E N I E

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Ł. z dnia 31 sierpnia 2010 r. Jerzy G. został uznany za winnego tego, że w dniu 3 lutego 2008 r., w Ł., działając wspólnie i w porozumieniu z Czesławem S., po uprzednim użyciu przemocy wobec Sylwestra Z., polegającej na uderzeniu go w głowę, a w konsekwencji spowodowania obrażeń ciała w postaci urazu głowy z utratą przytomności i rany tłuczonej głowy w okolicy czołowej po stronie prawej, powodującej rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządów ciała na czas poniżej siedmiu dni, zabrał w celu przywłaszczenia na szkodę pokrzywdzonego kartę bankomatową, telefon komórkowy wartości 600 zł oraz pieniądze w kwocie 130 zł, czym zrealizował znamiona przestępstwa określonego w art. 280 § 1 k.k. w zb. art. 278 § 5 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., ustalając ponadto, że oskarżony działał w warunkach powrotności do przestępstwa określonych w art. 64 § 2 k.k. Za to przestępstwo sąd wymierzył mu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Od wyroku tego, apelacje wnieśli obrońca Jerzego G. oraz sam oskarżony. Obie te apelacje Sąd Okręgowy w Ł. wyrokiem z dnia 18 stycznia 2011 r. uznał za oczywiście bezzasadne i utrzymał w mocy zaskarżony wyrok Sądu pierwszej instancji.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego złożył obrońca oskarżonego. Zarzucił w niej rażące naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., polegające na pozornej, chybionej i niepełnej kontroli odwoławczej w odniesieniu do sformułowanego w apelacji zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. Zdaniem obrońcy oskarżonego, sąd, pomimo stwierdzenia niemożności ustalenia tożsamości osoby wykonującej czynność sprawczą rozboju, nie wskazał, w jaki sposób wątpliwość ta została rozstrzygnięta na korzyść oskarżonego, a ponadto nieprawidłowo ocenił materiał dowodowy, przyjmując, że niezamanifestowanie przez oskarżonego swojej dezaprobaty dla działań Czesława S., przemawia za tym, że oskarżony wspólnie i w porozumieniu z Czesławem S. zrealizował znamiona współsprawstwa rozboju z art. 280 k.k. Obrońca oskarżonego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Ł. oraz poprzedzającego go wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację, Prokurator Okręgowy w Ł. wniósł jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Przedstawione w kasacji zarzuty okazały się zasadne. Pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za popełnienie czynu zabronionego „wspólnie i w porozumieniu” z inną osobą (art. 18 § 1 k.k.), zawsze wymaga ustalenia, na czym polegało konkretne zachowanie realizujące znamiona współsprawstwa. Nawet przyjmując, że owo współsprawstwo – od strony przedmiotowej – nie musi polegać na realizacji znamion czasownikowych ujętych w opisie czynu

zabronionego w części szczególnej Kodeksu karnego (lub przepisach karnych innych ustaw), w każdym przypadku konieczne jest wykazanie, iż sprawca podjął takie zachowanie, które na gruncie przyjętego porozumienia stanowiło konieczny lub bardzo istotny warunek realizacji przez innego współsprawcę znamion czynności wykonawczej ujętych w danym typie czynu zabronionego (por. wyrok SN z dnia 29 czerwca 2006 r., V KK 391/05, R-OSNKW z 2006 r., poz. 1289). Bez takiego ustalenia, brak jest podstaw faktycznych dla skazania za współsprawstwo popełnienia przestępstwa.

W sprawie będącej przedmiotem kasacji, Sąd pierwszej instancji wprost stwierdził, że materiał dowodowy nie pozwala na kategoryczne ustalenie, który z dwóch oskarżonych konkretnie uderzył pokrzywdzonego i który następnie przeszukiwał Sylwestra Z. Wynikało to z faktu, że uznane za wiarygodne zeznania pokrzywdzonego, nie pozwalały na dokonanie ustaleń w zakresie konkretnych zachowań Jerzego G. i Czesława S., które miałyby spełniać znamiona współsprawstwa przestępstwa rozboju, co sąd pierwszej instancji zresztą sam przyznał. Ten sam Sąd uznał za niewiarygodne zeznania Czesława S. w części, odnoszącej się do zachowania, które miało stanowić realizację znamion przestępstwa rozboju przez Jerzego G. Jednocześnie za niewiarygodne uznał także wyjaśnienia samego oskarżonego. W konsekwencji wnioszek o realizacji przez Jerzego G. znamion, zarówno przedmiotowych, jak i podmiotowych, współsprawstwa rozboju, wywiódł wyłącznie z faktu, że oskarżony nie ujawnił „w czasie zdarzenia woli zapobieżenia działaniu przestępnemu”, ani „nie pomógł pokrzywdzonemu wstać, nie wezwał policji”. Te okoliczności, z jednej strony, przekonały sąd, że obaj sprawcy „wiedzieli, że dokonują rozboju i chcieli tego”, z drugiej zaś, usunęły wątpliwości sądu wynikające z faktu braku dowodów na to, „który konkretnie sprawca zadał cios pokrzywdzonemu, a następnie przeszukiwał Sylwestra Z.” Ostatecznie, Sąd

pierwszej instancji, w ramach dokonanych przez siebie ustaleń faktycznych nie przypisał oskarżonemu żadnego konkretnego zachowania, które miałyby realizować znamiona rozboju, co wszakże nie przeszkodziło mu sformułować na stronie 8 uzasadnienia tezy, że „zachowanie oskarżonego i drugiego ze współsprawców wskazuje, że ich zachowanie nosiło cechy działania wspólnego i w porozumieniu”.

Błędów popełnionych przez Sąd pierwszej instancji, pomimo wskazania ich w apelacji obrońcy oskarżonego, nie dostrzegł Sąd odwoławczy. Co prawda Sąd odwoławczy sam przyznał, iż w realiach rozpoznawanej sprawy nie jest możliwe do ustalenia, który z mężczyzn zadał cios pokrzywdzonemu. Uznał jednak, iż „wątpliwości w tym zakresie są możliwe do usunięcia na podstawie weryfikacji dostępnych dowodów”. Przedstawił przy tym sposób, w jaki wątpliwości należy usunąć, stwierdzając, że „logicznym i jedynym sensownym zachowaniem się oskarżonego w przypadku bycia przez niego jedynie przypadkowym obserwatorem zdarzenia, byłoby co najmniej niezwłoczne odłączenie się od współsprawcy, co było możliwe do zrealizowania, czego jednak oskarżony nie uczynił, mając ku temu nieskrępowane możliwości”. Jak można się domyślać, Sąd, na zasadzie rozumowania *a contrario*, wyprowadził następnie wniosek, że skoro oskarżony takich zachowań nie podjął, to tym samym „nie tylko obejmował świadomością i wolą działania Czesława S., ale też akceptował w pełni zachowania drugiego ze sprawców”.

Analizując treść tego wyводу, trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czy ostatecznie, zdaniem Sądu odwoławczego, współsprawstwo oskarżonego Jerzego G. do przestępstwa rozboju polegało na tym, że co prawda sam nie zadał ciosu pokrzywdzonemu i nie zabrał należącego mienia, ale był świadomy i akceptował działania drugiego współsprawcy, co samo w sobie

byłoby wystarczające dla kwalifikacji takiego biernego zachowania jako przestępstwa z art. 18 § 1 w związku z art. 280 k.k., czy też Sąd uznał, że oskarżony zadał jednak cios i (lub) zabrał mienie pokrzywdzonemu, o czym należałoby wnioskować z faktu, że nie zmanifestował dezaprobaty wobec działań drugiego współsprawcy, nie udzielił pomocy pokrzywdzonemu, ani nie opuścił niezwłocznie miejsca zdarzenia („nie odłączył się od współsprawcy”).

Oba te wnioski są jednak obarczone błędem. Z jednej strony bowiem współsprawstwo nie może polegać wyłącznie na biernej obserwacji zachowań innej osoby, realizującej znamiona typu czynu zabronionego, choćby towarzyszyła temu świadomość karygodności tego zachowania, a nawet pełna jego akceptacja. Wyjątkiem jest przypadek, gdy na danej osobie ciąży prawny obowiązek zapobieżenia realizacji znamion czynu zabronionego, a naruszenie owego obowiązku, z uwagi na jego znaczenie w perspektywie zawartego z inną osobą porozumienia, wykracza poza granice samego ułatwienia popełnienia czynu zabronionego, cechującego karalne pomocnictwo określone w art. 18 § 3 k.k.

Z drugiej strony, wnioskowanie z wyżej wymienionych okoliczności (nieudzielenia pomocy pokrzywdzonemu, nieoddalenie się z miejsca zdarzenia, niezawiadomienie policji) o tym, że w takim razie oskarżony zastosował wobec pokrzywdzonego przemoc i (lub) zabrał należące do niego mienie, ma charakter dowolny i w żadnym razie nie usuwa wątpliwości co do tego, komu z uczestniczących w zdarzeniu osób należy przypisać sprawstwo tych zachowań. Nie można bowiem zgodzić się z Sądem odwoławczym, że niepodjęcie wskazanych powyżej działań, „logicznie” wyklucza możliwość bycia jedynie biernym obserwatorem popełnienia przez inną osobę czynu zabronionego. Być może, mając na względzie normy społeczne i kulturowe, takie działania powinno się wówczas podjąć. Niezachowanie owych norm, nie

wyklucza wszakże i takiej wersji zdarzeń, w której dana osoba, nie wykonując żadnych z czynności, stanowiących realizację znamion typu czynu zabronionego, pozostaje jedynie biernym obserwatorem popełnienia przestępstwa przez kogoś innego. Przykładów takich zachowań dostarcza orzecznictwo sądowe, w tym także to, przytoczone w uzasadnieniu kasacji.

W tym stanie rzeczy, należy przyjąć, że Sąd odwoławczy powielił błędy Sądu pierwszej instancji w zakresie rozstrzygnięcia wątpliwości, co do zrealizowania przez oskarżonego znamion współsprawstwa rozboju, posługując się wnioskowaniem w sposób rażąco naruszającym standard wynikający z treści art. 7 k.p.k. Spowodowało to w konsekwencji konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Ł. oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Rejonowego w Ł. i przekazania sprawy temu ostatniemu sądowi do ponownego rozpoznania. Mając na względzie, iż do uchylecia obu wyroków doszło w wyniku rozpoznania kasacji złożonej na korzyść oskarżonego, Sąd Rejonowy w Ł. ponownie rozważy, czy w ramach ustalonego stanu faktycznego zachodzi możliwość przypisania oskarżonemu realizacji znamion czynu zabronionego pod groźbą kary, mając na względzie konieczność przestrzegania dyrektyw wynikających z treści art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k.